Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 21 (553).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszed nie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 22 maja 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## To jeszcze nie koniec!

Nikt nie pogodzi się z tem, żeby w wyniku armatnich strzałów i trzasku mitraljer, które pochłonęły sporą ilość ofiar, — miał tylko zmienić się rząd p. Witosa na rząd p. Bartla. Takie zakończenie walk 11—15 maja było by wprost potwornością. Potwornością przeciw której burzy się wszystko, co wartość ma w człowieku. I nie uznamy tego za koniec rewolucyjnych wydarzeń. Niechaj kto chce —próbuje „wślizgiwanie się w praworządność". — Ale to trud próżny! Powrót do dni przed 11 maja po przez wyłomy, spowodowane uderzeniami bomb i pocisków armatnich jest niemożliwy.

To też nie poddawać się rozczarowaniu! Wypadki muszą potoczyć się po swej logicznej drodze rozwojowej. Skruszone zostały dwa bastjony reakcji: — rząd Witosowy i prezydent, który z rządem tym związał swój los, przeciw klasom pracującym. Zburzone być muszą i dwa pozostałe bastjony: Sejm i Senat!—Z nich bowiem począł się ten rząd ostatni. Z nich większość reakcyjna od endecji do enpeeru uczyniła podstawę dla swych ataków na lud pracujący, na czystość życia publicznego, na elementarne wartości moralne społeczeństwa.

I jeśli wypadki zmiotły rząd owoc Sejmu i Senatu, — reprezentacje te, będące źródłem zła w dotychczasowym składzie—przy życiu pozostać nie mogą. Rozumiemy, iż reakcji potrzebne są one dziś więcej niż kiedykolwiek. Na gruncie bowiem Sejmu tego można pomału odbudować rozbite szeregi, można ubrać się w togę świętego oburzenia i tumanić społeczeństwo frazesami narodowej zgody. Ale dlatego właśnie wszystko trzeba uczynić by bastjony te jak najszybciej były zburzone. Bowiem pod frazesem zgody narodowej ukrywa się dążenie do zgody z narodową zgnilizną.

Zgody na łupienie państwa przez bogatych, na zbijanie fortun za pieniądze rządowe, na popieranie spekulantów i niebieskich ptaków—zgody na to wszystko co w ostatnich latach naszego życia cuchnącym błotem rozpełzało się po wszystkich jego dziedzinach.

To oznacza narodową zgodę w kłamliwych ustach burżuazji. Znów oddać jej rządy państwem, to znaczy to samo co państwo to zgubić.

Usunąć więc tą zmurszałą, przegniłą wewnętrznie zaporę obecnego Sejmu i Senatu!— Niech przyjdą nowe wybory. Niechaj rozgorzeje w każdym zakątku kraju walka czystej idei społecznej —z bagnem burżuazyjnego wykorzystywania państwa dla interesów jednostek — walka ludu pracy z pasożytnictwem klas posiadających. Niechaj ta walka przyjdzie jak najprędzej! Póki błoto rozpryśnięte uderzeniem piorunu nie zasnuje znów lepką powłoką całe życie gromadzkie. Póki sumienie pobudzone do żywszego odczuwania.

I dlatego powiadamy: nie koniec walce. Walka trwa dalej! Dziś walimy w Sejm i Senat. Skruszymy te bastjony—jutro walkę poprowadzimy dalej, o rząd robotniczo-chłopski o rząd społeczności pracy.

## Pierwszy akt.

Kiedy rozbrzmiały pierwsze strzały zamienione między oddziałami Piłsudskiego i wojskami rządowemi, każdy zrozumiał, że na kartę postawioną została nie tylko osoba Marszałka, ale sprawa całej demokracji polskiej. Zwycięstwo Witosa musiało by stać, się klęską, niepowetowaną klęską całego ludu pracującego. Zwyciężyła by wówczas nie tylko korupcja, nie tylko rządziły by nadal brudne ręce spekulantów politycznych, ale ruch wojsk Piłsudskiego, i ich porażka stały by się hasłem do bezwzględnej rozprawy ze wszystkim co żywe, zdrowe i przyszłościowe w Polsce. Korupcjoniści i brudasy wyzyskali by swe zwycięstwo dla utrwalenia władzy swej na długie może lata, póki starczyło by państwowego mienia do podziału, póki starczyło by robów żywotnych społeczeństwa dla ich pasożytniczego życia.

To też żywiołowy odruch mas, opowiadających się za Piłsudskim podyktowany był zdrowym instynktem życia. Świadoma akcja PPS. popierająca oddziały Piłsudskiego w walce z wojskiem rządowym, była wyrazem trafnego i rozumnego ocenienia sytuacji politycznej, wywołanej przez Piłsudskiego. Akcja naszej partji miała charakter współdziałania w celach obrony, ale jednocześnie musiała nabierać charakteru walki o nowe formy życia.

Pokazanie się robotników na ulicy, czy inne wspieranie przez nich akcji oddziałów walczących z rządem Witosa, przechylając szalę na rzecz tych oddziałów i ich wodza, jednocześnie wznowiło do walki pierwiastki społeczne i polityczne. Piętno robotnicze zostało wyciśnięte na tej walce. Obudziły się nadzieje dokonania zasadniczego zwrotu w wewnętrznym życiu Polski. Nadzieje te wczoraj jeszcze żyjące w głębi serc jako ideał przyszłości, nabrały teraz purpury krwi żywej, tętniącej aktualnością. I teraz nic ani nikt nie potrafi usunąć z życia naszego tego pierwiastka zbliżenia przyszłości do dnia dzisiejszego. To zbliżenie nastąpiło. To dokonany już fakt. Stoimy już w ogniu bezpośredniej walki o nowe formy życia.

Ale rozgrywki walki społecznej, nie decydują się tylko przewagą militarną. Próżne więc rozczarowanie niektórych, iż nic się nie stało. Stało się bowiem wiele, bardzo wiele. Zburzone zapory reakcji, wstrząśnięte do głębi sumienie społeczne, zbliżony dzień jutrzejszy. Tego dokonało zwycięstwo wojsk Piłsudskiego. Reszty dokonać musi zbiorowy świadomy i zorganizowany wysiłek mas ludowych.

Rozegrał się akt pierwszy. Akt drugi nie mogło rozegrać wojsko. Społeczne momenty zwrotu w naszym życiu zbiorowym, muszą być rozegrane w walce społecznej, w walce klasowej.

Nie wiemy jeszcze czy odwołanie się Piłsudskiego do Zgromadzenia Narodowego i wykazania przezeń większość w stosunku do prawicy przyniesie istotną pacyfikację stosunków międzydzielnicowych. Wiadomości dotychczasowe wskazują, że reakcja bardzo pragnęła by uczynić z poznańskiego polską Wandeę. A gdyby się tak stało walka międzydzielnicowa musiała by rozegrać się pod hasłami społecznemi i przekształcić się w wojnę domową. Rewolucyjny rozwój wypadków musiał by wówczas nastąpić szybko i w formach zupełnie zdecydowanych. Ale trzeba przypuścić, że burzuazja nie przeciągnie nitki, na której się trzyma słabo dziś już nawet w poznańskiem.

Przebieg święta majowego, szczególniej w tej dzielnicy, a przed tem wybory do samorządów,—jasny dają temu wyraz. A więc zostanie przeprowadzona pacyfikacja kraju, ułatwiająca nasze państwowe położenie na zewnątrz. Wówczas walka robotnicza i całego ludu pracującego będzie się rozgrywać w formach legalnych.— Tem nie mniej będzie ostrą i stanowczą w swych rezultatach.

Prawda, warunki t. zw. praworządne dają wielką siłę w ręce burżuazji. Propaganda planowa i obficie finansowa—nie będzie zohydzać ruch robotniczy, tumanić masy, terroryzować je i odpychać od dróg wyzwolenia. Ale w dzisiejszych warunkach nie potrzebujemy się tego zbytnio obawiać. Świadomość [illegible] szantażu, jaki klasy posiadające dokonywują w stosunku do całego społeczeństwa dojrzała w najszerszych masach, a rządzące kliki kapitalistyczne, obszarnicze i paskarsko-chłopskie skompromitowane są doszczętnie. Uderzenie Piłsudskiego rozbiło przytem ich szeregi i sparaliżowało energję działania. To też nie boimy się i legalnej rozgrywki. Drugi akt rozpoczętego 11 maja dramatu wypełni ta walka. Wchodzimy w nią. Jesteśmy już w jej toku. A więc równaj szeregi!—Jedną ożywieni myślą, jednolitą objęci organizacją śmiało idziemy naprzód!

**Zyg. Zaremba.**

## Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, P. P. S., na którem obecni byli jej członkowie, tow. tow.: Arciszewski, Barlicki, Berger, Bień, Czapiński, Czarnecki, Daszyński Dewódzki, Danielewicz, Gardecki, Grzecznarowski, Hausner, Jaworowski, Kossobudzki, Kuryłowicz, Kwapiński, Liberman, Malinowski, Nowicki, Niedziałkowski, Perl, Piotrowski, Pławski, Praussowa, Pragier, Pużak, Szczypiorski, Szpotański, Topinek, Weissberg, Wolicki, Zaremba, Ziemięcki.

W sprawie sytuacji politycznej powzięto następującą uchwałę:

1. Rada Naczelna zatwierdza uchwałę C. K. W. z dnia 15 maja r. b., zawierającą żądanie klasy robotniczej w walce, zapoczątkowanej wypędzeniem Rządu Witosa, i upoważnia C. K. W. do poczynienia wszystkich zarządzeń, potrzebnych dla zapewnienia rychłego zwycięstwa tym żądaniom.

Uchwała C. K. W. brzmi:

P. P. S. w dzisiejszej sytuacji wysuwa następujące żądania:

1) Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu.

2) Prezydentem Rzeczypospolitej powinien zostać Marszałek Józef Piłsudski.

3) Powinien być utworzony Rząd Robotniczo-włościański, bez udziału partji, popierających krwawy i sprzedajny Rząd Witosa.

4) Musi nastąpić zasadnicza zmiana polityki byłych rządów wobec mniejszości narodowych.

5) Złodzieje grosza publicznego, piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie: Kucharski, Witos, Kiernik, Osiecki, Zdziechowski, Korfanty, Moszczeński mają być doraźnie ukarani.

C. K. W. P. P. S., oddając hołd ofiarom klasy robotniczej i wojska, bohatersko walczącym przeciwko rządowi hańby narodowej, i wyrażając serdeczne uznanie dla postawy całej klasy robotniczej Polski w dniach walki, wzywa robotników do organizowania swoich sił i do baczności na każde wezwanie Partji, dopóki walka z reakcją nie będzie zwycięsko zakończona.

Rada Naczelna wzywa całą klasę robotniczą Polski do dalszej bezwzględnej walki z reakcją, celem ostatecznego złamania jej sił i doprowadzenia do Rządu Robotniczo-Włościańskiego, opartego o zaufanie najszerszych mas pracujących.

2. Rada Naczelna oświadcza, iż wytęży całą swą energię, by wprowadzić w życie swój program gospodarczej naprawy, społecznych i politycznych reform, zmiany polityki narodowościowej, wytępienia wszelkich nadużyć i złodziejstw.

3. Rada Naczelna upoważnia C.K.W. i Z. P. P. S. do dalszego współdziałania ze stronnictwami lewicy — upoważnia zarazem C. K. W. do pełnego kierownictwa — z chwilą rozwiązania Sejmu—przygotowaniami do akcji wyborczej i samą akcją wyborczą.

4. Rada Naczelna odrzuca możność współdziałania P. P. S. z komunistami, „niezależnymi" i t. zw. N. P. Chłopską.

5. Rada Naczelna żąda oddania pod sąd wojskowy tych oficerów, którzy odznaczyli się barbarzyństwem w walkach ulicznych zarówno przeciw wojskowym, jak i ludności cywilnej — w pierwszym rzędzie — gen. Zagórskiego.

Inne wnioski polityczne przekazano C. K. W. do rozważenia.

Pozatem przyjęto wnioski organizacyjne sekretarza generalnego C.K.W., tow. Pużaka.

## Klasowe Związki Zawod. wobec nowej sytuacji.

Centralna Komisja Związków Zawodowych wydała następującą odezwę, obrazującą obecną sytuację i formułującą zgodnie z istotnemi interesami klasy robotniczej, postulaty walki proletarjatu:

**TOWARZYSZE,
ROBOTNICE i ROBOTNICY!**

Reakcyjny rząd Witosa, rząd posiadaczy, rząd korupcji upadł pod parciem wojsk Piłsudskiego przy współudziale klasy robotniczej i przy pomocy robotników Warszawy i kolejarzy.

Obalony rząd Witosa objął władzę przy pomocy obszarników, kapitalistów i sprzedanej grupy t. zw. Ch. D-eków i N. P. R-owców.

Rząd Witosa postawił sobie za zadanie opanowanie armji przez reakcyjnych oficerów i pozbawienie szerokich mas robotniczych i chłopskich wpływu na życie polityczne, odebranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy socjalnych przez pogorszenie ordynacji wyborczej na Sejm i zdobycie w następnym Sejmie reakcyjnej kapitalistyczno-obszarniczej większości.

Rząd ten upadł wraz z **PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ STANISŁAWEM WOJCIECHOWSKIM.**

Władza polityczna przeszła w ręce tymczasowego rządu p. BARTLA, w skład którego wchodzi Marszałek **PIŁSUDSKI.**

Walka z reakcją nie jest jeszcze zakończona.

Aby usunąć zło, panoszące się w Polsce i unicestwić zamiary reakcji, niezbędne jest natychmiastowe rozwiązanie **SEJMU i SENATU i dokonanie w jaknajszybszym czasie nowych wyborów do SEJMU na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.**

**W międzyczasie winien stanąć rząd, oparty o zaufanie szerokich mas robotniczo chłopskich.**

Jedynie taki rząd może uzdrowić stosunki polityczne i gospodarcze i dać zadośćuczynienie krwawym i ciężkim ofiarom ostatnich walk.

W obecnej sytuacji, wobec przesilenia gospodarczego, w obliczu strasznej nędzy klasy robotniczej Związki Zawodowe domagają się:

pracy i chleba dla głodujących bezrobotnych;

utrzymania dotychczasowych zasiłków i rozszerzenia państwowej pomocy dla bezrobotnych;

utrzymania dotychczasowych zdobyczy socjalnych;

uruchomienia warsztatów pracy.

Jeżeli rząd obecny nie zdolny będzie do zadośćuczynienia żądaniom i potrzebom szerokich mas ludu pracującego miast i wsi, to winien niezwłocznie ustąpić, oddając władzę w ręce rządu robotniczo-chłopskiego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników do czujności,

do zorganizowania się w szeregach klasowych Związków Zawodowych,

do przygotowywania się do walki z realizacją postulatów ludu pracującego miast i wsi.

**Niech żyje solidarność robotnicza!**

**Niech żyją klasowe Związki Zawodowe.**

Warszawa, w maju 1926 r.

# N. P. R. przeciwko Demokracji.

Pseudo-robotnicza latorośl Endecji, t. zw. N. P. R., przeszedłszy w latach wojennych i nieco później okres swych demokratyczno - wolnościowych uniesień, już od r. 1923 przywarła znowu bez zastrzeżeń do łona swej macierzy. Rząd narodowej hańby Wincentego Witosa z r. 1923 (finałem tego panowania były krwawe, listopadowe wypadki krakowskie) utrzymać się mógł jedynie dzięki życzliwemu poparciu N. P. R., rozpoczynającej wówczas swoje siarczyste zaloty do potwornej bestji Chjeno-Piasta.

Od tego czasu N. P. R., ta jedyna w swoim rodzaju partja, która nie posiadała nigdy ani wyraźnego programu, ani jawnego oblicza, wlokła się stale w ogonie chjeńskiej kompanji, chwytając żarłocznie rzucane jej od czasu do czasu ochłapy posad i wpływów. Dzięki N. P. R., stronnictwu, które nietylko w każdem mieście, ale niemal na każdej ulicy wyznaje odrębne zasady polityczne i odrębną stosuje taktykę, — mógł powstać dwa tygodnie temu zbrodniczy gabinet wójta z Wierzchosławic, gabinet katastrofy i wojny domowej. Gdyby nie kilkanaście głosów N. P. R., gabinet ten nie posiadałby większości w Sejmie, a więc wogóle powstać by nie mógł. Innym torem potoczyłyby się wówczas wypadki polityczne, a bruki Warszawy nie nasiąkły by krwią żołnierską i robotniczą, w obronie Polski przed spółką reakcyjnych złoczyńców obficie przelaną.

Do tego ostatniego (naprawdę już ostatniego!) rządu Wincentego Witosa delegowała N. P. R. dwóch swoich ministrów: kolei — Chądzyńskiego oraz pracy i opieki społecznej — Jankowskiego. Zapamiętajmy sobie dobrze te dwa nazwiska, narówni z nazwiskami innych sprawców i prowokatorów wojny domowej! Pomimo oporu bardzo zresztą nielicznej, bo dosłownie jednoosobowej opozycji N.P.R. nie zawahała się wziąć udziału w rządach Witosa, bo przecież przed dobranem gronem jego ministrów stały niebylejakie cele: 1-o dalsza parcelacja Rzeczypospolitej "wypróbowaną metodą dojlidzką; 2-o przygotowania nowych wyborów, któreby reakcji zdecydowaną większość w ciałach ustawodawczych zapewniły.

Kiedy Marszałek Piłsudski, ucieleśnienie idei uczciwości i czystości rąk w życiu publicznem wystąpił do walki z toczącym Polskę od lat żarłocznem plugastwem, kiedy rozgorzała decydująca walka między tymi tymi, którzy Polskę budowali, a tymi, którzy ją okradali, — N.P.R. w osobach swych ministrów, swojej prasy i swoich władz partyjnych wypowiedziała się nareszcie jawnie i otwarcie—przeciwko oczyszczającej akcji Józefa Piłsudskiego i wraz z naiczarniejszą reakcją ostrze swych wystąpień przeciwko Niemu skierowała!

Ministrowie Chądzyński i Jankowski, zasiadający z ramienia N. P. R. w oblężonym przez Demokrację Belwederze, podpisywali bez namysłu ohydne „orędzia" i „rozkazy", nawołując do walki bratobójczej i plugawej sławne imię Pierwszego Obywatela Polski.

Warszawski organ N. P. R. „Głos Codzienny", w czasie najgoretszych walk na ulicach Warszawy i najstraszniejszego bratniej krwi przelewu, plut i bryzgał pianą jadowitą w stronę Marszałka, broniąc złodziei grosza publicznego, austriackich szpiegów i zbrodniczych generałów, wysyłających aeroplany na bombardowanie kobiet i dzieci bohaterskiej Warszawy.

Poznańska organizacja N. P. R., w osobie posła M. Hertza, położyła swój podpis pod nikczemną odezwą stronnictw faszystowskich i monarchistycznych, „potępiających" uzdrawiający Polskę czyn Marszałka Piłsudskiego.

Organizacja łódzka N. P. R. wydała jakiś mętny, bałamutny komunikat, w którym uważa wypadki warszawskie za „walkę dwóch obozów wojskowych" (?), od której oczywiście piłatową metodą umywa ręce!

Są to doprawdy jakieś szczyty obłudy, czy też głupoty i niepoczytalności! Kiedy w drugim dniu walk P. P. S. ogłosiła strejk na kolejach, aby tym sposobem uniemożliwić dowóz transportów wojskowych i jaknajszybciej zlikwidować bratobójczą walkę, „kolędzy" enpeerowcy, zgrupowani w t. zw. polskim związku zawodowym kolejarzy przeciwstawili się w całym kraju wezwaniom strejkowym, bo śpieszno im było słać nowe pułki na obronę chjeńskiego, zbrodniczego rządu Witosa...

To chyba wystarczy. Rewolucja majowa, przez Marszałka Piłsudskiego zwycięsko zakończona, uwypukliła dosadnie rolę N. P. R. w polskiem życiu politycznem i stosunek tego wysoce oryginalnego stronnictwa „demokratycznego" do najistotniejszych zagadnień państwowych, do najważniejszych potrzeb klasy robotniczej. Mówiąc słowami Marszałka — N. P. R., choć żyjąca dotąd obłudą i dwulicowością, nie zdobyła się nawet na to, by w momencie przełomowym „nadstawić tyłka na obie strony". Nadstawiła go tylko na prawo, i została kopnięta boleśnie, śmiertelnie, tak samo, jak i jej dobrani faszystowscy towarzysze.

W ogniu wydarzeń warszawskich N. P. R. skończyła się, tak samo, jak skończył się bezpowrotnie Witos i jemu podobni. Oczywiście — N. P. R. może pozostać sobie przybudówką reakcji i jej parobkiem, ale wśród mas robotniczych, wśród demokracji polskiej miejsca dla pp. Hertzów, Naderów, Popielów, Wojewódzkich i innych — niema i być nie może. A gdyby kogoś enpeerowska hjenka próbowała uwieść „narodowo-robotniczą" deklamacją, wystarczy tylko dla odpędzenia licha zapytać głośno: za ile judaszowych srebrników sprzedaliście reakcji krew robotników i żołnierzy, przelaną na ulicach Warszawy?!

An.

# Taniec wśród mieczów.

Nie wielu ludzi zaprząta sobie głowę tem co robi t. zw. Narodowa Partja Robotnicza. To też jej zadziwiające akrobatyczne kawałki polityczne przechodzą najczęściej bez echa. Ale ostatnie wydarzenia zmuszają do wglądnięcia w to bagienko.

N. P. R. reklamowała się do niedawna jako partja lewicowa. Niektórzy jej działacze jak poseł Waszkiewicz czy Michalak szczycili się swym radykalizmem. Tymczasem...

Rząd koalicyjny, rząd ostatniej próby wyduszenia przez obóz robotniczy myśli państwowej z burżuazji pękł. Taktyka P. P. S. doprowadziła do ujawnienia mądrości gospodarczej klas posiadających, sformułowanej w słynnym programie p. Zdziechowskiego: — programie redukcji pracowników, darowania podatków bogaczom, nałożenia nowych ciężarów na klasy pracujące. Sytuacja została wyklarowana całkowicie. Niemożliwość współpracy robotników z burżuazją wyjaśniona zupełnie.

Rząd pękł i skleiła go N. P. R., dając odrodzonemu chjeno-piastowi brakującą większość w sejmie. Stała się rzecz tak dziwna, że zaczęto mówić o rozłamie w N. P. R. Trudno bowiem było pogodzić się z możliwością tak bezwstydnego przerzucenia się do obozu wrogów klasowych. I wówczas zabrał głos p. poseł Michalak. Radykalny kolega Michalak zaprzeczył posądzeniu go o rozłam. Zaświadczył o wewnętrznej zgodzie w N. P. R. wobec udziału kolegi Chądzyńskiego w rządzie Witosa. Cóż kiedy wypadki potoczyły się zbyt szybko. 11 maja wybuchły warszawskie wypadki. 13-tego zwycięstwo zaczęło przechodzić w ręce Piłsudskiego. I oto 14-go organ N. P. R. „Głos Codzienny" Nr. 125 (wyd 13) opublikował wezwanie do robotników kończące się słowami:

„Na ulicach Warszawy wre walka. Walka o lepszą, piękniejszą przyszłość Polski.

Ze smutkiem musimy przyznać, że niestety Narodowa Partja Robotnicza w osobach swych przedstawicieli zbłądziła.

Tracąc coraz to więcej kontakt z pulsującem życiem dołu robotniczego, tracili świadomość, że nie ich miejsce jest obok Witosa i Kiernika. Ponad interes Ojczyzny przełożyli wygodne stanowisko w wiekszości rządowej.

Narodowa Partja Robotnicza nie może pójść z tymi, którzy stale byli wrogami klasy robotniczej i wrogami być nie przestali.

Droga ludu pracującego razem z Demokracją i wodzem Jej — Piłsudskim.

Zwrot zasadniczy i to wówczas gdy p. Chądzyński razem z Witosem, kierował wojskiem przeciwko Piłsudskiemu. Autorem tego wezwania czy też jego patronem był kolega Waszkiewicz.

No, a jednak znaleźli się ludzie w tym N. P. R. odetchnęli z ulgą optymiści. Choć późno, ale zerwali związki z reakcją!

Okazało się jednak, że tak nie jest. Następny Nr. Głosu Codziennego przyniósł wiadomości, że to była mistyfikacja (oj panie Waszkiewicz, pfe!) i N. P. R. po dawnemu stoi na gruncie polityki chjeńsko-piastowej. Zadokumentowali to też posłowie enperowcy Hertz, Nader i Leśniewski podpisując 16 maja poznańskie uchwały przeciw Piłsudskiemu i przewrotowi wraz z monarchistą Dubanowiczem, obszarnikiem Jaroszyńskim i całą dobraną kompaniją reaków.

Więc czemże do licha jest ta N. P. R. Potworkiem, który nie tylko w osobach swych przedstawicieli utracił kontakt z dołem robotniczym, ale wogóle niema z tem życiem nic wspólnego, chyba tyle co brud, który pływa na powierzchni fali.

# Na fali.

## Generał-wojewoda ministrem.

Znany dobrze naszym organizacjom na Polesiu, p. wojewoda Młodzianowski, został ministrem spraw wewnętrznych. „Robotnik" z dn. 19 maja podał świeżo 12 wypadków różnych gwałtów i bezprawi, dokonanych na naszych towarzyszach w województwie dzisiejszego ministra. I pan ten został ministrem w rządzie p. Bartla...

Nie trzeba było długo czekać, by przekonać się, że p. wojewoda nie nie zmienił się, obejmując fotel ministerjalny. Okazało się to przy rozstrzygnięciu sprawy zatwierdzenia zmian, dokonanych na stanowisku wojewody w Łodzi. Po Darowskim, który opowiedział się bezwzględnie, jak przystało na neofitę piastowskiego po stronie rządu Witosa i wydał szereg prowokacyjnych zarządzeń w stosunku do lewicy i zwolenników Piłsudskiego objął stanowisko wojewody na mocy polecenia Marszałka, tow. Remiszewski. — Fakt ten musiał wywołać wielkie wzburzenie w sercu p. ministra. Poczuł wiec wątpliwości, czy są podstawy prawne dla usunięcia Darowskiego. Gdy wytłomaczono mu niestosowność tego rodzaju wątpliwości wobec świeżych wypadków w Warszawie, usunięcie Darowskiego z województwa zatwierdził. Ale zatwierdzić tow. Remiszewskiego — to nie możliwe dla p. Młodzianowskiego. Socjalista wojewodą. Nigdy! Niech będzie wojewodą piastowski zausznik, korupcjonista, niech będzie endek niedołęga, lub bezpartyjny ciepłe kluski, ale człowiek tegich zdolności, — znany socjalista — tego p. Młodzianowski nie dopuści! — I nie dopuścił! — Widać nie chce zmarnować kapitału, jaki prześladowaniami P. P. S. na kresach zdobył u obszarników nacjonalistów. Niech go broni!

Ale niech też wie, iż te zasługi i klasa robotnicza zapamięta.

* *

## Komunistyczne żaby.

Gdzie konia kują, tam żaba nogę podstawia. W myśl tego przysłowia postąpili sobie komuniści i ich satelici „niezależni" w czasie walk Piłudskiego. Ofiarowali swą pomoc i współudział. O, święta naiwności! — Kogóż chcieli oszukać?! Siebie czy innych? Komuniści w walce „militarnych obozów". Komuniści w burżuazyjnym szeregu „socjalpatrjotów". — Gdzież niewzruszone zasady?! — Cóż to mało wspolnego z dyktaturą?! — Ale wszystko się wyjaśni, gdy uprzytomnimy sobie nastrój mas podczas walk w Warszawie. Nastrój ten nakazał komunistom pójść po drodze P. P. S. — No i chytra taktyka, opierająca się na nadziei, iż jeśli raz wkręcą się w szeregi walczących, znajdą szerokie pole do warcholenia i rozbijania szeregów robotniczych. Ale znamy ich dobrze. To też odesłano ich do domów... z kwitkiem.

## Inaczej niż w legendzie.

Był sobie enpe rowski król Popiel. Poddani burzyli się, patrząc na jego romans ze szpetną dziewką uliczną z rodu piasta, gorszyła ich zgoda i przyjaźń z drapieżnym sąsiadem end. To też kiedy król Popiel wraz ze swą miłośnica i całym narodem poszedł na wojnę, poddani zbuntowali się i zajęwszy zamek królewski, brzydko wygrażali królowi. — I tu nastąpił rozdźwięk z legendą. W podaniu myszy zjadły króla Popiela. We współczesnej Polsce Popiel gdy wrócił przepędził myszy — poddanych.

A poddani Popiela siedzą cicho — jak myszy pod miotłą. Bo też są jak myszy.

## Duch p. Grabskiego w kuratorjum łódzkiem.

Pan St. Grabski w ostatnich dniach swego urzędowania wydał okólnik, wprowadzający do komisji egzaminacyjnych delegata kurji biskupiej. Reakcyjne możliwości p. Grabskiego były tak wielkie, że i ten skandal, oddania szkolnictwa pod dozór biskupi, nikogo nie zadziwił. Ale zdawało się, że wraz z ustąpieniem p. G. ze stanowiska ministra zaciemnienia publicznego — wymażane zostana czemprędzej jego nadzwyczajne kawałki.

Lecz zjawił się kurator wierny duchowi p. G. nawet wówczas, gdy nie stało go w ministerstwie. Rozesłał w tych dniach rozporządzenie ministra do podwładnych mu uczelni. Ten kurator to p. Owiński w Łodzi.

Oj, jajo, jajo — czemuż chcesz być mądrzejsze od kury?! Pan Grabski już sobie poszedł, zrozumiał, że sprawa jego skończona. Czemuż wiec rozsyłać ten skandaliczny okólnik?! Ale stało się. I w związku z poprzedniemi czynami pana Owińskiego musimy przeto zapytać, czy ta wierność p. kuratora nie jest wywołana wypadkiem zbytniem przeciażeniem intelektu fachowością i wysokiemi pedagogicznemi kwalifikacjami?

Pytanie to musi znaleźć odpowiedź szybka. Ministerstwo musi jak najszybciej zbadać kwalifikacje fachowe p. Jajko-Owińskiego.

# Pożegnanie wojewody p. Remiszewskiego.

Wczoraj o godz. 8 w. odbyła się konferencja prasowa na której ustępujący wojewoda Remiszewski, krótkiem lecz pięknym przemówieniem dziękował prasie łódzkiej za okazaną pomoc w krytycznej chwili dla Łodzi kiedy to, w paru godzinach zmieniły się władze cywilne i wojskowe. Nawiązując do tych chwil, które były krytyczne i przełomowe nietylko dla Łodzi, lecz dla całego kraju, prasa łódzka — jak zaznaczył pan Remiszewski — zdała całkowicie egzamin w przełomowym momencie i stała się tym głównym czynnikiem do uspokojenia wzburzonych umysłów. Chwila przełomowa dla Łodzi i kraju minęła, został powołany nowy rząd, zdałem przeto raport o sytuacji p. ministrowi spraw wewnętrznych czekając dalszych zarządzeń, obecnie zaś, czasowo objętą misję urzędu wojewódzkiego uważam za skończoną.

Za to prawdziwe obywatelskie stanowisko prasy łódzkiej; za tą współpracę z władzami celem utrzymania spokoju składam podziękowanie i żegnam panów.

P. Remiszewski żegnając się z przedstawicielami prasy łódzkiej opuścił salę posiedzeń, dalszą zaś część konferencji prowadził p. Twardo generalny inspektor administracyjny min. spr. wewn.

Pan inspektor Twardo przemawiając podkreślił: Rząd docenia ten wielki krok, jaki poczyniono w Łodzi, w momencie przełomowym na stanowisku ad-

ministracji państwowej, a który podyktowany był koniecznością państwową. Dla tego też p. min. spr. wewn. polecił mi złożyć wyrazy podziękowania za obywatelski czyn p. Remiszewskiego, który podjął się pełnienia obowiązków wojewody w momencie groźnym i krytycznym dla Łodzi i kraju i zapewnił jej ład, porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Na zapytanie, czy zarządzenia wydane w ostatnich dniach, co do zmiany niektórych osób na stanowisku w województwie są akceptowane przez rząd — p. Twardo oświadczył:

Wszystkie zarządzenia personalne wydane w ostatnich dniach bezwzględnie są akceptowane i żadnych zmian w tym kierunku, przynajmniej w tej chwili, rząd nie zamierza przeprowadzać.

P. Remiszewski obejmuje poprzednie stanowisko. Obowiązki wojewody łódzkiego, tymczasowo obejmuje p. Mech. dotychczasowy starosta w Słupcy.

# Tydzień polityki polskiej

## W starych fotelach — nowy rząd.

Dnia 15 maja r. b. o godz. 8.30 w. marszałek Rataj jako pełniący obowiązki Prezydenta Rzplitej podpisał nominację prof. dr. Bartla Kazimierza na prezesa Rady Ministrów, a następnie na wniosek prof. Bartla podpisał następujące nominacje: kierownik min. spraw zagranicznych August Zalewski, minister spraw wojskowych marsz. Józef Piłsudzki, min. spraw wewnętrznych Wiktor Młodzianowski, min. skarbu Gabrjel Czechowicz, min. sprawiedliwości Wacław Makowski, min. handlu i przemysłu inż. Hipolit Gliwic, min. kolei Bartel Kazimierz, kierownik min. oświaty Mikułowski-Pomorski, kierownik min. rolnictwa i reform rolnych dr. Józef Raczyński, kierownik min. pracy Stanisław Jurkiewicz, min. robót publ. Witold Broniewski. Rząd ten trwać będzie do wyboru prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

P. P. S. odmówiła udziału w tym rządzie, wysuwając zasadnicze postulaty o których piszemy na innym miejscu. „Wyzwolenie" i Stronn. Chłopskie również odmówiły udziału w tym rządzie wysuwając podobne postulaty.

## Odezwa rządu do obywateli Rzplitej.

Na posiedzeniu Rady Ministrów Rząd pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów d-ra Bartla wydał następującą, podpisaną przez wszystkich ministrów odezwę do obywateli Rzeczypospolitej:

Powołany przez Marszałka Sejmu, działającego w myśl art. 40 Konstytucji, Rząd złoży swą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, obranego przez Zgromadzenie Narodowe.

Tragiczne wydarzenia ostatnich dni, głęboko wstrząsając sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagają się zbiorowego wysiłku, aby raz na zawsze usunąć możliwość ich powtórzenia.

Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczyć zaczynał życie publiczne w Polsce: przeciw temu rozkładowi musi się zwrócić zdrowe poczucie obywatelskie.

Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowo ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, któryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej.

To odrodzenie moralne, oparcie rozwoju Rzeczypospolitej na poszanowaniu prawa i słuszności społecznej, wykorzenienie wszelkiego sobkostwa—partyjnego czy jednostkowego, uważa Rząd nietylko za hasło na przyszłość, ale za bezpośrednie zadanie swojej pracy na dziś.

Odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia zła, jakie się wkradło do życia państwowego, zostaną podjęte w zakresie działania Rządu niezwłocznie, zarazem Rząd wystąpi z planem niezbędnej naprawy organizacji życia państwowego i usunięcia jej dotychczasowych niedomagań.

Niezłomnie wierząc w żywe wartości moralne i obywatelskie narodu. Rząd wymaga stanowczo od wszystkich obywateli bezwzględnego posłuchu i lojalnego współdziałania oraz nieprzeszkadzania Rządowi przez jakiekolwiek nieuprawnione samodzielne wystąpienia.

## Jacy „obrońcy" prawa i ojczyzny walczyli w szeregach wojsk rządowych.

W ostatnich komunikatach „haniebnej pamięci" rządu Witosa czytaliśmy że „najwybitniejsi generałowie, a więc Rozwadowski, Józef Haller, Stanisław Haller, Kessler, Żymirski, Prych, Zagórski i wielu innych, przy boku ministra spraw wojskowych Malczewskiego stanowią ośrodek kierownictwa akcji przeciw buntownikom i rokoszanom". Nazwiska te przywykliśmy czytać w rubryce skandali związanych z nadużyciami w wojsku, z oszukańczemi bankructwami, z najpodlejszego gatunku szacherkami. Ilekroć zbrodnicza intryga miała wypchnąć na któreś z wybitnych stanowisk w państwie lub w armji ambitną miernotę, za którą ukrywała się pustka umysłu i nikczemność charakteru, tylekroć na widownię publiczną wypływało jedno z tych osławionych nazwisk. Bo proszę. Rozwadowski geszefciarz i giełdziarz, Józef Haller, trzeciorzędny talent wojskowy, rozpierany przez bezgraniczną, a niczem nieuzasadnioną ambicję, protektor wszelkiego rodzaju miernot i oszustów, Żymirski nieodrodny hallerowski pupilek, Stanisław Haller wierny kontynuator zaśniedziałych i bezwartościowych metod austryjackiego sztabu generalnego, Prych i Kessler, jeden austryjacki, drugi rosyjski sztabowiec, obaj w r. 1918 słowa po polsku prawie niemówiący, wreszcie Zagórski, osławiony szpicel austryjacki denuncjujący towarzyszów broni ustroili się w hełmy obrońców „ładu i praworządności". Ludzie, którzy jednej myśli przed wybuchem wojny nie poświęcili możliwości odrodzenia Polski wystąpili przeciw temu, który w pokolenie dzisiejsze tchnął ducha walki o niepodległość i przywrócił Polsce zatraconą wolę zwycięstwa. Kończy się akt tragedji w życiu narodu, a zakończyć go należy zerwaniem tylekroć splamionych występną intrygą mundurów z najwybitniejszych istotnie w wojsku przedstawicieli sobkostwa i nikczemności, a całą tą zbieraniną moralnych bankrutów otoczyć zasłużoną wzgardą.

## I ten przysłużył się Ojczyźnie.

Ambasador Rzplitej Polskiej w Paryżu, Chłapowski powtórzył bez zastrzeżeń w dniu 14 b. m. prasie paryskiej oświadczenie rządu Witosowego, o następującej treści: „Piłsudski zbuntował się przeciwko prawowitej władzy. Na czele obałamuconych chwilowem powodzeniem wojsk wkroczył do Warszawy. Rząd stoi niezłomnie na stanowisku praworządności. Planowo zupełnie opanowuje sytuację odpierając zbuntowane oddziały ku placowi Saskiemu. Czyn buntownika Piłsudskiego, będzie tragiczną przestrogą dla wielu przyszłych pokoleń, jako czyn haniebny, bowiem najwększe zasługi nie upoważniają do akcji wymierzonej przeciwko konstytucyjnemu prawowitemu rządowi. Piłsudski jest stokroć niebezpieczniejszy dla Państwa od wroga zewnętrznego". — Bez komentarzy!

## Nieudałe występy komunistów.

Dnia 17 b. m. w Włocławku komuniści usiłowali zaznaczyć swą egzystencję. Uczynili to z okazji wielkiego wiecu P. P. S., który po uchwaleniu rezolucji na cześć marszałka Piłsudskiego zakończył się pochodem przez miasto. W chwili rozwiązywania się pochodu grono podejrzanych indywiduów sformowało nowy pochód, którego uczestnicy podszedłszy pod więzienie, poczęli obrzucać straż więzienną kamieniami. Wezwane wojsko rozpędziło tłum i aresztowało przywódców wśród których znajduje się cały prawie sztab włocławskich komunistów. Podobnem niepowodzeniem skończyły się również wystąpienia komunistów w Kowlu, gdzie między innemi aresztowano posłów komunistycznych Prystupę i Paszczuka, których jednak po okazaniu legitymacyj poselskich zwolniono.

## Sprawa miejsca dla Polski w Lidze Narodów.

W obradach komisji reorganizacji rady Ligi Narodów ustala się przekonanie iż Polska musi mieć zapewnione długotrwałe miejsce w radzie t. j., że musi ona mieć gwarancje ponownego wyboru stale i bez przerwy. Zaznaczyć należy, że pogłoski o wydarzeniach w Polsce wzbudziły początkowo w kołach politycznych wielkie zaniepokojenie, tembardziej, że dziennikarze niemieccy rozpowszechniali alarmujące wieści o sytuacji, usiłując wykazać, że wrazie dojścia do władzy marsz. Piłsudskiego, Polska będzie szła „przeciw Lidze i pokojowi". Świetnie im w tem pomagał ambasador paryski Chłapowski, który wydał komunikat ogłaszający marszałka Piłsudskiego „buntownikiem". Komunikat ten wywołał w kołach Ligi Narodów przekonanie, że Polska wchodzi w okres długotrwałej wojny domowej. Dopiero z chwilą kiedy nadeszły wiadomości o utworzeniu rządu bezpartyjnego i dalsze wiadomości o entuzjazmie dla marsz. Piłsudskiego utrwaliło się przekonanie, że po przejściowym kryzysie Polska weszła na drogę odrodzenia politycznego i gospodarczego. Wiadomość że marsz. Piłsudski tak szybko opanował sytuację, ustaliła opinję, iż daje on gwarancje ładu i spokoju w Polsce, co bardzo wzmogło nasze stanowisko w ostatnich momentach dyskusji komisji. Przedstawiciel Anglji lord Cecil oświadczył, że Liga Narodów w sprawie miejsca w radzie ma dług wobec Polski za jej stanowisko. Deklaracja ta wykazuje, że Anglja ma zupełne zaufane do państwowego stanowiska Polski i jej nowego rządu. Do przemówienia lorda Cecila przyłączył się delegat włoski Scialoja, oświadczając iż Włochy będą popierały Polskę, co wywołało wielkie wrażenie w związku z obecną sytuacją w Polsce.

## Gen. Sosnkowski uległ zamachowi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gen. Sosnkowski, dowódca D. O. K. Poznań uległ zamachowi reakcyjnych oficerów poznańskiego garnizonu. Prawica poznańska rozpuściła wersje jakoby gen. Sosnkowski popełnił samobójstwo, lecz trzeba być bardzo naiwnym i dziecinnym aby w te brednie uwierzyć, zważywszy iż rzekomy samobójca miałby strzelać do siebie w prawy bok. Takich zamiarów samobójczych tymbardziej u wojskowych, niezna historja samobójstw.

Gen. Sosnkowski mówić jeszcze nie może, z chwilą kiedy dojdzie do zdrowia, sprawa ta niewątpliwie wyjaśni się, bardzo kompromitująco, dla poznańskich reakcjonistów.

# Wieści z zagranicy.

## Strajk powszechny w Anglji.

Jak już donosiliśmy, strajk powszechny został przez Radę Generalną Kongresu Trade-Unionów odwołany i można go już uważać za zlikwidowany. Na podstawie porozumienia kolejarze i robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu transportowego powrócili do pracy. Również na podstawie tymczasowego porozumienia został zakończony strajk pracowników drukarskich. Porozumienie trwałe, mające objąć wszystkie związki drukarskie zostanie zawarte w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Premjer Baldwin przedłożył już stronom projekt porozumienia w przemyśle węglowym, opierający się przedewszystkiem na sprawozdaniu Królewskiej Komisji Węglowej.

Premjer proponuje również kompromisową redukcję minimum płac i przewiduje, że na wypadek, gdyby przemysłowcy nie mogli sprostać nowym warunkom, rząd przyzna górnictwu węglowemu pomoc finansową w wysokości około 3 miljonów funtów. Specjalna komisja przedstawicieli przemysłowców i górników, której przewodniczyć będzie osoba neutralna zajęłaby się opracowaniem porozumienia ogólnokrajowego w sprawie płac i długości dnia pracy. Przyszłe porozumienie przyjmie zgóry warunek, że proponowanej zniżce nie będą podlegać płace tygodniowe, w wysokości 45 szylingów lub niżej. W wypadkach nierozstrzygającego wyniku głosowania decydować będzie głos przewodniczącego. Gdyby utworzona w ten sposób komisja przyjęła ograniczenie godzin dnia pracy, jako porozumienie tymczasowe, to rząd uzna to postanowienie za prawomocne.

Rada Generalna Kongresu Trade-Unionów powzięła uchwałę, wyrażającą wolę wszystkich związków, zgrupowanych w Kongresie, do niewywoływania w przyszłości strajku ogólno-krajowego, bądź też mającego objąć pewne gałęzie przemysłu, bądź wreszcie strajku lokalnego — bez uprzedniego wyczerpania wszystkich środków porozumienia. Rada postanowiła także, że w przyszłości nie będzie podtrzymywała lub zachęcała żadnego związku, należącego do Kongresu Trade-Unionów, do podejmowania przezeń działań oddzielnych, przeciwnych niniejszej uchwale.

Komisja Centralna angielskich związków górników nadesłała do posła Stańczyka, kierowników związku górników polskich depeszę powiadamiającą, że górnicy angielscy nadal strajkują i zwracają się do polskich związków górniczych z prośbą o poparcie ich w walce i o przedsięwzięcie wszelkich środków zmierzających do niezaopatrywania Anglji w węgiel zagraniczny.

Przemysłowcy węglowi dotychczas nie dali odpowiedzi na uczynione im propozycje w sprawie zakończenia strajku.

## Możliwość strajku górników we Francji.

Górnicy francuscy wystosowali żądania podwyższenia płac. Rada narodowa górników przewiduje rozpoczęcie strajku w dniu 25 maja na wypadek, gdyby właściciele kopalń żądania te odrzucili.

## Walki w Marokku.

Wobec rozbicia się konferencji pokojowej w Udżdży walki Riffenów z wojskami hiszpańskiemi i francuskiemi rozgorzały znowu. Ostatnie wiadomości z placu boju brzmią bardzo niepomyślnie dla wojsk hiszpańskich. W potyczce pod Rio Martin, w odległości 12 kilometrów od Tetnanu, zostały doszczętnie zniesione dwie kompanie hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. Riffeni naprowadzili wojska te w zasadzkę i w przeciągu zaledwie jednej godziny zabili 400 żołnierzy. Z innych odcinków frontu również nadchodzą wieści o zwycięskim pochodzie Abd-el-Krima.

## „Rewolucja" w Niemczech.

W związku z wykryciem planowego zamachu stanu parlament Rzeszy podał się do dymisji. Frakcja centrowa Reichstagu uprosiła obecnego ministra sprawiedliwości w gabinecie Rzeszy, dr. Marxa o objęcie urzędu kanclerza, w gabinecie pozostającym w dotychczasowym składzie. W środę Dr. Marx wygłosił swe exposé, po którem Reichstag odroczono do 8 czerwca.

## Konferencja rozbrojeniowa.

W Genewie odbyło się we wtorek b. t. posiedzenie komisji do przygotowania konferencji rozbrojeniowej.

Lord Cecil wypowiedział się za rozbrojeniem.

Przedstawiciel Niemiec podkreśla, że Niemcy są już prawie zupełnie rozbrojone. Duch Locarna panuje nad niemiecką polityką zagraniczną. Do zupełnego rozbrojenia nic nie stoi na przeszkodzie.

Przedstawiciel Ameryki wyjaśnił, że Ameryka sympatycznie spogląda na każde zmniejszenie się wojennych sił morskich.

## Konferencja małej ententy.

W dniach 17 do 19 czerwca r. b. odbędzie się konferencja przedstawicieli państw małej ententy. Na porządku dziennym konferencji znajdują się: 1) traktat z Sowietami, 2) reorganizacja Ligi Narodów, 3) przyłączenie Austrji do Niemiec, 4) powiększenie małej ententy, 5) możliwość traktatów między Francją i Jugosławją, między Włochami i Jugosławją i między Rumunją, Francją i Włochami. O uznaniu sowietów mowy nie będzie. W sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów — mała ententa ma wypowiedzieć się za koniecznością tegoż przyjęcia, jak również domagać się stałego dla siebie miejsca w Radzie.

## Proces węgierskich fałszerzy pieniędzy.

Z toku rozprawy, zeznań oskarżonych i świadków wyraźnie wypływa, że rząd węgierski o działalności ks. Wiadischgraetza doskonale był poinformowany i że akcję tę kryjomo wspierał.

Rozprawa potrwa jeszcze kilka dni.

## Starcia z Litwinami.

Na odcinku pow. wileńskiego kompanja Szaulisów przedarła się na nasze terytorjum, ale została wyparta ze znacznemi dla niej stratami.

Spokój został przywrócony.

## Zagranica o wypadkach w Polsce.

Wypadki, które rozegrały się w Polsce w drugiej połowie ubiegłego tygodnia, były bardzo żywo komentowane

zagranicą. Zdaniem „Petit Parisien" marszałek Piłsudski zamierza prowadzić politykę pacyfikacji, zgodnie z życzeniami wszystkich przyjaciół Polski.

Inne dzienniki francuskie, jak „Journal" i „Echo de Paris" wskazują, że Polska potrzebuje przedewszystkiem rządu porządku, czy spokoju i energicznej pracy dla uzdrowienia finansów i że obecnie więcej niż kiedykolwiek należy zacieśnić węzły polsko-francuskie.

Dzienniki szwajcarskie „Genevois" i „Travail" nazywają walki warszawskie zwycięstwem demokracji, a „Tribune de Geneve" w objektywnym artykule o wydarzeniach w Polsce pisze: „Byłoby błędem porównywać warszawski zamach stanu z zamachem faszystowskim lub z jakiemś pronunciamento a la Primo de Rivera (Hiszpanja) czy Pangalos (Grecja). Marszałek Piłsudski jest istotnie podtrzymywany przez różne frakcje i stronnictwa demokratyczne; ma on za sobą sfery intelektualne oraz żywioły robotnicze i socjalistyczne. Pomimo swego munduru jest on w rzeczywistości trybunem ludu".

# Łódź robotnicza wysuwa swe żądania.

W środę dnia 19 maja odbyła się nadzwyczajna konferencja międzydzielnicowa, której obrady poświęcono ostatnim wypadkom, przy obecności 120 osób—reprezentujących wszystkie dzielnice.

Na przewodniczącego powołano tow. Wajssberga na sekretarzy tow. tow. C. Andrzejaka i E. Ajnenkiela. Sprawę ostatnich wypadków referował tow. Weissberg.

**Rewolucja** Piłsudskiego była przezeń zapoczątkowana **w obronie honoru Armji Polskiej.**

Honor wojska — według słów Piłsudskiego — naruszany tem że z niej **czyniono narzędzie szacherek politycznych.**

Gdyby wystąpienie Piłsudskiego osądzać według słów jego. — rew. P. **byłaby skończoną.**

Jednakże znaczenie tej rew. jest znacznie poważniejsze, **a jej skutki znacznie głębsze.**

W istocie bowiem stanęły do walki dwie strony: **ci co Polskę budowali, z tymi, co ją rozkradali,** z tymi, których reprezentował Witos i Chjena, z tymi, do których przyłączyła się ostatnio także N. P. R.

Pohańbiony był nie tylko honor wojska, **ale przez lat 7 poniewierano imieniem Polski i dolą klasy robotniczej.** I dla tego obok Piłsudskiego, broniącego honoru Armji, stanęła P. P. S., by w jego rewolucji oczyścić sponiewieraną godność proletarjatu i demokracji.

Słusznie powiedziano, że robotnicy podnieśli **wartość moralną rewolucji wojskowej**

Mówiąc to o ostatnich wypadkach; nie można nie widzieć, że także wartość armji, która stanęła obok P. jest różna.

**Ogromna jej większość, to nie tylko przyjaciele Piłsudskiego, ale także świadomi obrońcy demokracji i ludu pracującego,** to armja, której nie można odmówić nazwy **armji demokratycznej,** i której celem było i jest, zapoczątkować chociaż z bronią w ręku **uzdrowienie moralnego i politycznego życia w Polsce.**

O tem nie wolno nikomu w Polsce zapominać, gdyż inaczej mogłoby się zdawać, że prawdą jest, co pisze dzisiejsza, Korfantego warszawska „Rzeczypospolita", iż dążeniem Piłsudskiego i Armji było, by Piłsudski został ministrem Spraw Wojsk.

**Krew polała się o sprawę ważniejszą.**

Ktokolwiek solidaryzował się z Marszałkiem Piłsudskim i z jego akcją,

**czynił to dla zdrowia Polski i jej klasy pracującej,** dla Polski i ludu, zepchniętego przez rządy reakcji na dno nędzy i rozpaczy.

**Piłsudski zwyciężył, a to jego zwycięstwo musi stać się tryumfem**

**zdrowia nad zarazą moralną w Polsce.**

**postępu i sprawiedliwości nad reakcją i gwałtem,**

**prawa nad samowolą,**

**prawości nad zgnilizną.**

Tego pragnęło wojsko, tego pragnęli robotnicy.

A oto nagle została rewolucja zakończona, ustanowiono rząd z Bartlem na czele, kilkudniowe rządy żelaza zastąpiła — konstytucja.

Wśród ludności i wojska przygnębienie.

Rząd zwołuje **Zgromadzenie Narodowe i Sejm.**

Tow. Weissberg omawia w dalszym ciągu warunki, w jakich mogłoby być zwołane Zgromadzenie Narodowe i Sejm, następstwa, jakieby zwołanie Sejmu mogło wywołać i oświadcza się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniem wyborów na zasadzie ordynacji dotychczasowej, w terminie skróconym.

W końcu zgłasza następującą rezolucję:

1. Kilkuletnie rządy Chjeny i Piasta w Polsce zepchnęły kraj i klasę robotniczą na dno nędzy i rozpaczy. Reakcja polska doprowadziła życie g. bogatego kraju do ruiny, życie pol. do zupełnego rozprzężenia. Klasa obszarnicza i kapitalistyczna wraz z bogatem chłopstwem Witosa, tucząc się pracą wyzyskiwanego ludu pracującego, wydała Polskę na łup lichwiarzy i złodziei, a odmawiając klasie pracującej, stanowiącej ogromną większość społeczeństwa, równouprawnienia w kraju, przygotowała się do walki zbrojnej z demokracją polską, z polskiem prawem, z polskim Ludem.

Dowodem jawnej dążności tej reakcji do obalenia demokratycznego u stroju Państwa, są organizacje monarchistyczne i faszystowskie, popierane i uzbrajane do rozprawy orężnej z ludem przez stronnictwa prawicowe, jest jawne propagowanie monarchji i dyktatury, drogą zbrojnego zamachu stanu.

Ogniskiem akcji reakcyjnej i zamachowej, skoliskiem demoralizacji życia politycznego w Polsce stał się Sejm Rzeczypospolitej, a rozsadnikiem deprawacji życia państwowego — administracja, kierowana w większości przez ludzi przedajnych i przekupnych mających poparcie i ukrywających się za plecami wszechwładnego Witosa i endecji

Polska stanęła nad przepaścią.

Niespodziewanie dnia 12 b. m. polała się krew. Marszałek Józef Piłsudski stanął w obronie czci Rzeczyczypospolitej, znikł z widowni rząd Witosa, ustąpił Wojciechowski.

Klasa robotnicza, a w szczególności P. P. S., poparła samorzutnie akcję Marszałka Piłsudskiego i w walce przeciw reakcji rzuciła na szalę w dniach 12-16 maja całą swoją siłę w przeświadczeniu, że zwycięstwo Piłsudskiego stanie się końcem rządów reakcyjnych w Polsce i początkiem zdrowia politycznego i moralnego kraju.

**P. P. S. do walki po stronie tych co Polskę budowali, stanęła przeciw tym, co ją bezwstydnie rozkradali.**

Łódzka organizacja P. P. S. solidaryzując w zupełności z dotychczasowem stanowiskiem władz partyjnych, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości uchwały C. K. W. i Rady Naczelnej, jak również Egzekuty i O.K.R. P.P.S. w Łodzi, a uznając, że główną przeszkodą do uporządkowania i uzdrowienia życia politycznego w Polsce jest obecna reakcyjna większość Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, uchwała domagać się od C.K.W. i Z.P.P.S. **użycia wszelkich środków, wiodących do natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów w terminie skróconym, gdyż ciosem śmiertelnym byłoby dla samej walki o moralność w Polsce gdyby właśnie ta zgangrenowana większość Sejmu i Senatu miała i teraz decydować o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.**

2. Konferencja domaga się od C. K. W. i Z. P. P. S., by trwały nadal w ścisłym związku z blokiem stronnictw lewicowych i by wspólnie ze stronnictwami chłopskiemi wysunęły hasło: **ziemi bez wykupu dla chłopów, fabryk i kopalń dla robotników.** Konferencja uznaje, że tylko powrót środków produkcji do rąk klasy pracującej na wsi i w mieście uratuje wolność Polski i uratuje jej gospodarstwo społeczne, **że tylko rząd robotniczo-włościański może być wyrazem rzeczywistych potrzeb i interesów Polski pracującej.**

3. Konferencja uznaje, **że kwestja rządu robotniczo-włościańskiego jest już w obecnej chwili sprawą aktualną, że dążenie do władzy w Polsce musi stać się głównym celem dzisiejszych wysiłków całej klasy pracującej.**

4. Konferencja międzydzielnicowa wyraża milicji partyjnej jej gorące uznanie i podziękowanie za jej znakomitą karność i ofiarność wyjątkowe, okazaną w historycznych dniach 12-16 maja.

Po przemówieniu Weissberga na posiedzenie przybył z Warszawy tow. pos. Zaremba powitany gorącymi oklaskami.

Tow. poseł Zaremb wygłosił dłuższe przemówienie ilustrujące nasze żądania w związku z ostatnimi wypadkami, przychylając się w końcu do rezolucji wysuniętej przez poprzedniego mówcę.

Po przemówieniu tow. Zaremby zebrani dziękowali długotrwałymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos. tow. Holcgreber i Purtal poczem rezolucję przyjęto jednogłośnie.

# Z życia Tomaszowa Mazowieckiego.

## A jednak zwyciężyliśmy!

Kiedy dużo krzyczą przeciwnicy o śmierci P. P. S., najlepszy to dowód, że partja nasza żywotnością swą spędza wrogom sen z powiek. Potwierdzenie tego znajdujemy w wynikach ostatnich wyborów do Rady Kasy Chorych.

Poszliśmy do wyborów sami. Opanowany przez komunistycznych warchołów zarząd zw. włóknistego wystawił listę przeciw nam, spodziewając się odciągnąć od listy P. P. S. głosy związkowców. Powiedzieliśmy sobie: trudno! Musimy sami robić co można, by Kasę Chorych uratować, przez danie do Rady towarzyszy oddanych sprawie. Spokojnie bez demagogji wyjaśniliśmy na szeregu zebrań robotniczych, sprawę. N. P. R. wściekała się wprost, wysuwały się jej z gardła dzikie ryki nienawiści, komuniści wytężali wszystkie siły, by wykazać, że „niema P. P. S." a tu zdrowy instynkt i świadomość klasowa robotników oddała P. P. S. zwycięstwo.

Przeprowadziliśmy samodzielnie tylu członków Rady, ilu trzy lata temu przeprowadziły wspólnie zblokowane organizacje klasowe. A głosów skupiliśmy obecnie o setkę przeszło więcej, niż trzy lata temu. Jednocześnie ilość mandatów enpeerowskich zmiejszyliśmy o $^1/_3$ z 17 na 11. I stało się to w okresie szalonego bezrobocia, na którym spekuluje demagogja enpeerowców i komunistów.

Cóż, okazało się, że arabskie przysłowie głosi prawdę: „psy szczekają, a karawana idzie w dalszą drogę".

# Z ŻYCIA PARTJI.

**Dzielnica Czerwona.**

W sobotę, dnia 22 maja r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Moskiewiczówna.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zarząd.

**Dzielnica Górna.**

Konferencja członków dzielnicy „Górnej" w środę, 26 b. m. o godz. 7 wieczorem. Ściśle partyjna.

**Dzielnica Lewa.**

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym, Juljusza 28, odbędzie się masówka.

Sprawozdanie z Konferencji Międzydzielnicowej zda tow. Endrych.

O bezwzględne przybycie prosi Komitet.

Członkowie dzielnicy Lewej, zalegający w opłatach członkowskich, proszeni są o uregulowanie należności najpóźniej do końca bież. mies.

Skarbnik urzęduje we wtorki i soboty od godz. 7—9.

# Łańcuch prasowy

Na łańcuch prasowy „Łodzianina" składam zł. 25.00. Łódź, 14.V.26 r. Łaszkiewicz.

Na łańcuch prasowy „Łodzianina" składam zł. 5.00 i wzywam tow. tow. ze Zgierza: Liberka, W. Żelazowskiego, Justa, Pawlikowskiego, Kaźmierczaka i Perkę o dodanie dalszych odpowiednich ogniw. 7.V.26 r. Szymczak.

# Komunikat.

W poniedziałek, dnia 24 b. m. o godzinie 10 rano w sali T. U. R., Narutowicza 50, odbędzie się wiec dozorców i służby domowej w związku z ostatniemi wypadkami d. 12, 13 i 14 b. m. w Warszawie. Wiec ten winien zainteresować jak najszerszy ogół dozorców i służby domowej.




**Ceny ogłoszeń:** Ceny ogłoszeń należy rozumieć a wiersz wysokości i milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S